

T. Bogusławskiego
1924/25

Witold Wandurski

"KNIAZ' PATIOMKIN"

Po wielu, wielu latach błogich chęci i niezdecydowanych przygotowań scena polska wprowadza nareszcie na swoje deski sztukę prekursora ekspresjonizmu polskiego - Tadeusza Micińskiego: w Teatrze im. Bogusławskiego dochodzi końca próby z "Kniazia Patiomkina".

Nie byłem obecny na próbach i nie wiem, jaką koncepcją reżyserską przy inscenizacji dziwacznej i arcyciekawej tej sztuki kierować się będzie zespół młodej a tak już zaśłużonej sceny. Leczę kiedyś - przed dziesięciu z góra laty - należałem do szczupłego grona gorących wielbicieli Micińskiego: dziś estygmem i zmienikiem zasadniczo "nastawienie" do twórczości tego teatralnego par excellence maga. Tym niemniej walory teatralne tkwiące w sztukach mistyka czy mistyfikatora polskiego "kuszą" mnie do dziś. Reżyser-eksperymentator znajduje w dramatach Micińskiego takie kopalenia pomysłów i możliwości zastosowania ekspresji teatralnej, że niezależnie od literackich wartości utworu inscenowanego, zawsze chętnie podejmie się realizacji "maga" z Turewego Rogu.

Dlatego korzystam z uprzejmej propozycji redaktora "Życia Teatru" i dzielę się z czytelnikami garścią refleksji, jakie mi się nasunęły przed kilku laty, kiedy opracowywał niedoszłą do skutku inscenizację "Kniazia Patiomkina".

/.../

/.../"Kniaź Patiomkin" obfituje w dużą ilość scen, gdzie -

— według moich intencji autora — patos buntu wybija się na plan pierwszy. Obok niedołęznego epileptyka Szmidta mamy wszak Lucifer-Tona. Lucifer — niosący światło — niosący ogień buntu Prometeusza — niekoniecznie musi być demonem-niszczycielem. Walecząc przeciw Bogu, według prastarego mitu walczy zarazem przeciw przemocy narzuconej człowieku hierarchii. Dlaczego więc nie ująć postaci Wilhelma Tona prometeicznie?

Drogą usunięcia niektórych scen, przesunięcia w czasie innych, drogą skrótów przewlekłej nieco i niepotrzebnie retardującej akcji, wrzeszcie drogą opuszczenia zbyt "literackich" dialogów /np. na pomoście górnym — między Tonem i Szmidtem — w akcie drugim/ — można wydobyć z "Kniazia Pałtiomkina" akcenty skondensowanej grozy. Można wydobyć tragicm luciferyzmu w rewolucji?

Sceny wśród marynarzy w kotłowni — sceny buntu na pokładzie górnym — wszystkie te sceny, traktowane przez autora naturalistycznie niemal, można ująć w skrócie realistycznym, nie ~~przenikając symboliczności~~ pozbawiając ich zarazem doświetlenia symbolicznej! Te samo dotyczy opracowania scen ulicznych w Odesie, przed mieszkaniem Szmidta.

Postacie Szmidta i Tona, jako wyrastające ponad otoczenie, jako postępujące w drodze doskonalości "luciferycznej" — nie mogą być już tak traktowane. Pewna doza misterium jest tu dopuszczalna!

I dlaczego by nie ująć oakości jako pewnego misterium rewolucji? Nie będzie to zbyt ~~odległe od intencji autora~~ abstrakcyjny — "ekspresjonistyczny" — sposób ujęcia dramatu wyrowna poniekąd fatalne naiwności socjalne w opracowaniu tematu.

Nie jestem zwolennikiem zasady głoszącej: dramat należy wystawiać ścisłe według pomysłów autora. Jeżeli jako reżyser ~~mixx~~ otrzymuję sztukę, która posiada wiele miejsc żywotnych i oryginalnych, ale jako całość ma wygląd potwórka /hipertroficznie rozrostego w niektórych organach, to znów niedorozwiniętego w innych/ – bez ceremonii poddaje tego rodzaju utwór ~~z~~ operacji chirurgicznej i teatralnej inscenacji.

"Kniaż Pationkin" jest to chaotyczny dramat "anarchomystyczny". Chaosowi trzeba nadać kształty. Wirująca mgawiła ujęć w karby kompozycji planetarnej /znaleźć "skoncze"/. Mistyczne uwypuklić w zewnętrznej konstrukcji i w ruchu symbolicznym figur i grup.

Klucz daje sam Miciński. W epilogu twierdzi, że "Pan Knieżecernik/Pationkin" jest dlań symbolem /czy alegorią/ ludzkości pedzącej przez ocean mroków.

A więc:

Prolog: Muzyka. Na ciemnej kotarze – olbrzymia, na całą scenę konstrukcja wielopiętrowa i ekspresjonistycznie ujęty pancernik. Snopy światła krzyżujące się reflektorów. W ich świetle – na mostku kapitańskim – samotna figura Lucifer-Tona.

Cała konstrukcja – misterialna: o trzech planach-kondygnacjach.

Sceny w kajdaniach. Najniższa kondygnacja: piekło. Ściana dolna /kadłub pancernika/ usunięta: w czerwonym blasku promieni buchających z okrągłych drzwi kotłów – czarne sylwetki spiskujących marynarzy.

Sceny na pokładzie. Ściana dolna na dawnym miejscu. Pokład – to płaszczyzna węższa – a więc prze-

strzeni, po której przesuwają się wyzwolenie? Nad nimi góruje mostek kapitański: wznieśienie, gdzie odbywają się dialogi tylk o pomiędzy Tonem a Szmidtem: plan najwyższy. Ponad tymi planami jest tylko reja, krzyżująca się z masztem: tam się ukazuje wizja Chrystusa.

M o ż l i w o s ć r u c h u m a s i p o s z e z e g 6 l m y o h f i g u r . W scenie przemówień oficerów do zbrutowanych marynarzy - jako trybunę użyć można lekkiego, chwiejącego się nad głowami zrewoltowanego tłumu - mostu łukowego.

M i e s z k a n i e S z m i d t a . Znów na dolnym planie: upadek duchowy porucznika. W kadłubie okrętu - dwa pokój z czarnymi tapetami. W jednym z nich trumienka z córką. Sceny uliczne - przed mieszkaniem, na pierwszym planie.

W o s t a t n i m o b r a z i e - czarna kotara zamknięcia caky pancernik. Akoja na wąskiej przestrzeni - "na falach". W końcu - z lewej reflektor.

x x x

Oto - w szkicu pobieżnym - kilka refleksji, którymi chciałem się podzielić z czytelnikami. Brak miejsca nie pozwala mi ~~ni~~ umotywować należycie swojego pomysłu. Chciałem tu tylko pokazać, że "Kniaz Patiomkin" daje możliwość wprowadzenia syntetycznej dekoracji - konstrukcji tak, jak to robi Meyerhold /również "anarchomistyk"/. Sztuka ta daje możliwość podkreślenia symboliczności ruchu /np. dla marynarza-mistyka Mitienki: ruch spiralny wzwyż, wokół masztu/. Życotność pomysłów moich można by sprawdzić dopiero na scenie.

Ponieważ nie mam nadziei zrealizowania kiedykolwiek swej inscenizacji "Kniazja Patiomkina" - poprzestaję więc na tym pobieżnym szkicu.

Z ciekawością też oczekuję, jak wypadnie dramat Mieś-

skiego w inscenizacji Leona Schillera, który, o ile mi
wiadomo, jest zasadniczo przeciwny naszkicowanym tu metodom.

("Życie Teatru" 8.IV.1925, nr 10)